Telefon Redakcji i Administracji Nr. 399.
Należność pocztowa opłacona ryczałtem.
Konto czekowe P. K. O. Nr. 307.955

5 gr. **SŁOWO CZĘSTOCHOWSKIE** 5 gr.

Dziennik polityczny, społeczny i literacki, poświęcony sprawom miasta Częstochowy i powiatu.

REDAKCJA i ADMINISTRACJA: II-ga Aleja Nr. 32. Tel. | Redakcja czynna cały dzień. | REDAKTOR PRZYJMUJE codziennie od godziny 17—18.

PRENUMERATA MIESIĘCZNA Z ODNOSZENIEM DO DOMU LUB WYSYŁKĄ POCZTOWĄ ZŁ. 1.50.

Rok III. || Sobota, 27-go maja 1933 roku. || Nr. 120.

To zrozumieć należy.

Od półtora roku przyjął się u nas zwyczaj, że z chwilą, gdy zachodzi jakiekolwiek nioporozumienie między pracodawcami a robotnikami w przemyśle fabrycznym — odrazu za podnietą wywrotową agitacji następuje okupowanie budynków fabrycznych nieprzerwanie przez szereg dni, a nawet tygodni. Dzieje się to bez uprzednich prób sprowadzenia do wspólnego mianownika rozbieżności między przedsiębiorcą a robotnikami, bez wyczerpania wszystkich innych środków walki o płace czy warunki płacy.

Ta metoda strajkowania przynosi wielkie szkody przedewszystkiem rzeszy robotniczej, bo warsztaty pracy po takiej okupacji są przez czas dłuższy niezdatne do normalnego funkcjonowania.

Oczywiście, nie mamy najmniejszego zamiaru zgóry przesądzać, kto ponosi wine w doprowadzeniu rzeszy robotniczej do myśli porzucenia pracy. Znamy wszak egoizm wielkiegu przemysłu i wiemy, że często bardzo jego niezrozumienie doli robotniczej i niecierpliwość sprzyja powstaniu nastrojów strajkowych.

To też wcale tu nie chodzi nam o podłoże, na którem wybuchają zatargi między pracodawcami a robotnikami — a tylko o niesamowitą i wręcz szkodliwą metodę, jaką coraz bardziej przyjmuje się u nas w każdej już niemal akcji strajkowej w postaci okupowania zabudowań fabrycznych.

Zwłaszcza, jeśli zaglądniemy za kulisy tej akcji i spojrzymy, kto właściwie za nią stoi i kto chce z niej korzystać.

Otóż trzy organizacje robotnicze prą do takiego okupowania fabryk. Są to: Komitet Centralny Komunistycznej Partji Polskiej, dalej Federacja Pracy, wreszcie — jakżeby mogło być inaczej — człapiąca owczym pędem za każdą wywrotową akcją Komisja Centralna Związków Zawodowych, pozostająca pod komendą PPS-CKW.

Dopiero przestudjowanie instrukcyj, jakie te trzy organizacje wydały w tej sprawie, otwiera nam oczy na charakter i tło tych „okupacyj".

A więc Komitet Komunistycznej Partji w swej instrukcji głosi:

„Komuniści mają występować z inicjatywą podjęcia tej formy walki i intensywnie ją organizować. Jako pierwszy etap ma stanowić mobilizowanie oddziałów robotniczych, wiązanie akcji robotników, którzy obsadzili fabrykę, z akcją na ulicy — a więc strajki solidarności, tworzenie komitetów pomocy, wywoływanie za wszelką cenę ekscesów i rozruchów. Drugim etapem ma być dążność do rozszerzania akcji na inne fabryki i ujęcie całkowitego kierownictwa akcji przez czynniki komunistyczne".

Druga instrukcja została wydana przez t. zw. „Federację Pracy", organizację, posiadającą minimalny wpływ wśród świata robotniczego. Otóż instrukcja ta głosi, że „akcja strajkowa winna stać się zjawiskiem powszechnem. Obsadzenie fabryk ma mieć charakter bojowy i ofensywny przeciw obcemu ustrojowi, a jednym ze środków wprowadzenia ustroju anarchicznego."

A trzecia instrukcja? Ta, którą wydała Kom. Centr. Związków Zawodowych, pozostających pod wpływem PPS? Powiada ona, że zajmowanie fabryk „wywołuje ferment, porusza opinję publiczną i zmusza władze do zajęcia się sprawą. To też należy „akcję ująć w swoje ręce".

Jest to jednak zwykłe tylko pobożne życzenie przywódców P. P. S. Akcja wymyka się przeważnie z ich rąk i dostaje się przez komendę wywrotowców. Komunistyczne i anarchistyczne żywioły czyhają tylko na moment, kiedy związki klasowe dają hasło do strajku — i już w bardzo krótkim czasie obejmują kierownictwo.

Tak tedy dokonuje się celowa anarchizacja ruchu robotniczego, a krótkowidztwo i niedorzeczna rywalizacja PPS. z partjami od niej radykalniejszemi święci smutne zaiste triumfy.

Kiedyż wreszcie świat robotniczy przejrzy tę robotę?

S.p. BRONISŁAW SALABURSKI

Inwalida Wojsk Polsk., właściciel restauracji.

po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzony Św. Sakramentami, zmarł dnia 24 maja rb., przeżywszy lat 47.

Wyprowadzenie zwłok z domu żałoby przy ul. św. Barbary nr 34, nastąpi w sobotę 27 b. m. o godz. 8 i pół rano, na cmentarz św. Rocha. Nabożeństwo załobne odbędzie się w sobotę, 27 maja br., w kościele św. Barbary o godzinie 8 i pół rano.

Na smutne te obrędy zapraszają krewnych i przyjaciół, w nieutulonym żalu pozostali

ŻONA I RODZINA.

Najbliższe zamierzenia rządu w dziedzinie gospodarczej.

WARSZAWA. Na warsztacie prac rządu znajdują się obecnie kwestje, związane z wykonaniem ustaw, uchwalonych przez Sejm podczas ostatniej sesji, a też i uchwał, powziętych przez rząd w dziedzinie gospodarczej.

Przedewszystkiem chodzi tu o realizację olbrzymiego kompleksu ustaw finansowo-rolnych, wprowadzających szereg ulg kredytowych w rolnictwie. Pozatem w grę wchodzi sprawa rozszerzenia zbytu surowców krajowych, dopilnowanie pełnego efektu akcji zniżki cen, rozwinięcia akcji potania kosztów produkcji w przemyśle i t. d.

Wobec ogromu pracy, jakiej wymaga wykonanie tych postanowionych już i uzgodnionych spraw, nie należy spodziewać się w najbliższym czasie wydawania nowych ustaw w formie dekretów Prezydenta Rzplitej.

Przypuszczalnie pojawi się tylko dekret w sprawie standaryzacji produktów rolniczych, przeznaczonych na eksport. Do takiego rozporządzenia sfery rolnicze przywiązują wielką wagę.

Zbrodnie krwawej piątki O. U. N.

LWÓW. — Śledztwo w sprawie szajki terorystów ukraińskich, którzy dokonali całego szeregu mordów i aktów teroru z polecenia komendy powiatowej O. U. N. w Truskawcu jest już na ukończeniu; sprawcy znajdują się już w rękach władz.

Nieudała wyprawa bandycka na pocztę w Gródku Jagiellońskim zakończona ujęciem rabusiów, stanowiąc punkt zaczepny dla śledztwa, pozwoliła rozwikłać tajemnicę wszystkich poprzednich wyczynów bandyckich krwawej „piątki" truskawieckiej.

Dziełem tej samej szajki terorystów było: obrabowanie banku ludowego w Borysławiu, rabunkow napad na pocztę w Truskawcu, skrytobójczy mord na osobie przodownika policji politycznej w Borysławiu ś. p. Jakóba Buksy, ohydne zamordowanie ś. p. posła Hołówki, wreszcie krwawy napad bandycki na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

S. p. Buksę zamordowali powieszony w grudniu ub. r. Biłas oraz przebywający obecnie w więzieniu w Samborze Emanuel Petriw.

Na czele tej krwawej „piątki" truskawieckiej stał znany z procesu Biłasa i Danyłyszyna student Kossak, referent bojowy krajowej komendy O. U. N., który stanie przed trybunałem przysięgłych we Lwowie w dniu 6 czerwca b. r. wraz z innymi sprawcami napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim.

Imponujące zawody lotnicze w Warszawie

Międzynarodowe zawody lotnicze w Warszawie miały przebieg imponujący.

Ogółem przybyło na międzynarodowy mityng lotniczy 25 samolotów, z czego 16 polskich, 6 czeskich, 2 belgijskie i 1 włoski. Zawodników przybyło 50, z czego 32 polskich, 11 czeskich, 5 belgijskich, jeden włoski i jedna zawodniczka polsko-włoska.

Po orjentacyj. lotach i próbach lądowania dla zawodników krajowych, nastąpiło uroczyste otwarcie mitingu przez p. min. Butkiewcza, jako reprezentanta P. Prezydenta R. P.

Po lotach wyścigowych zawodników zagranicznych i krajowych, widzowie podziwiali przepiękną akrobację powietrzną płk. pilota Jana Burzyńskiego.

Entuzjastycznie witany przybył P. Prezydent R. P.

Po świetnej ewolucji polskiej trójki myśliwskiej i pokazie lotu na plecach, które się wyróżniły wśród mnóstwa doskonałych numerów zawodów, nastąpiło zakończenie mityngu i wręczenie nagród zwycięzcom.

Ostateczne wyniki przy lądowaniu w kole przedstawiają się następująco: 1) Guy Hanses (Belgja) na samolocie „Foxmos". Drugie miejsce zajął Jagoszewski na samolocie „Mos", trzecie inż. Półtorak z Pragi na samolocie „Caproni", czwarte Chałupnik z Krakowa.

W przelocie na orjentację pierwsze miejsce zdobył kpt. Kropiński z Poznania na „PL 19", drugie kpt. Wysiekierski na „RWD 5" z Aeroklubu warszawskiego.

W wyścigach samolotów w trójkącie piezwsze miejsce zajął inż. Jerzy Drzewiecki z aeroklubu warszawskiego na „RWD5" 2) Wysiekierski na „RWD5" z aeroklubu warszawskiego, 3) inż. Tymtera, 4) Talarczyk z Poznania, 5) Kasprowski na „PZL.5".

Francja nie podpisze paktu czterech przed konferencją londyńską.

PARYŻ. — Francuski minister spraw zagr. Boncour oświadczył ministrom spraw zagr. Małej Ententy, że Francja nie podpisze paktu czterech mocarstw przed zebraniem się konferencji światowej ekonomicznej i przed poprzedniem zakomunikowaniem tekstu tegoż paktu państwom Małej Ententy.

Ponadto tekst paktu ma być utrzymany w ramach oświadczenia państw Małej Ententy, według którego kraje te pakt ten uznają tylko wtedy, jeżeli nie będzie on stanowił niebezpieczeństwa dla ich granic.

Boncour oświadczył, że podpisanie paktu czterech przez Francję powinno nastąpić dopiero po poprzedniem porozumieniu się Francji z krajami Małej Ententy i z Włochami.

Wybory rektorów.

Rektorem uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie wybrany zosta prof. Witold Staniewicz, b. minister reform rolnych.

Rektorem uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie wybrany został prof. Marceli Chlamtacz.

Rektorem Politechniki lwowskiej został wybrany prof. Antoni Łomnicki, trzynastoma głosami na piętnastu głosujących.

Rektorem Politechniki warszawskiej wybrany został dotychczasowy dziekan wydziału geodezyjnego i inżynierji wodnej, prof. Edward Warchołowski.

Rektorem Akademji Górniczej w Krakowie wybrany został dr. Walery Goetel, dotychczasowy dziekan wydziału górniczego.

OKOŁO 300 OFICERÓW PRZECHODZI NA EMERYTURĘ.

WARSZAWA. Opublikowany wczoraj Nr. 7 Dziennika Personalnego ogłasza nazwiska około 300 oficerów wszystkich stopni różnych rodzajów broni i służb, przeniesionych w stan spoczynku. Wśród nowych emerytów jest 74 oficerów, którzy przekroczyli granicę wieku, a 206 uznanych za niezdolnych do dalszej służby na podstawie superrewizji.

SKAZANIE DZIAŁACZA ENDECKIEGO.

W sądzie okręgowym we Włocławku odbyła się rozprawa karna przeciwko Kazimierzowi Pytko, instruk-

torowi okręgowego Stronnictwa Narodowego.

Pytko oskarżony był o kolportaż nielegalnie wydanych ulotek. Sąd skazał Pytkę na 1 rok więzienia.

ZATONIĘCIE ŁĄCZNIKA KOM - PARTJI.

WILNO. Na terenie gminy Kozłowszczyzny zatonął w jeziorze ścigany przez patrol KOP'u, łącznik kompartji Liwszyc Majer, który chciał się tam ukryć przed pogonią.

Przy trupie znaleziono instrukcje i bibułę wywrotową.

PROTEST POLSKI W GENEWIE PRZECIW PAKTOWI 4-CH.

GENEWA. Minister Raczyński doręczył ministrowi Paul Boncourowi piśmienną deklarację, której ogłoszenie w odpowiedniej chwili Polska sobie zastrzegła.

W deklaracji tej Polska zaprotestować miała przeciwko ewentualnemu podpisaniu paktu 4-ch mocarstw i oświadczyć, że rozważy wycofanie się z konferencji rozbrojeniowej oraz z Ligi Narodów, jeżeli pakt zostanie podpisany.

STRASZNY DRAMAT NA PUSTYNI.

LONDYN. Na granicy kolonji angielskiej, Kenya i kolonji włoskiej, Somali wydarzyła się straszna tragedja.

Wobec długotrwałej posuchy tubylcy z kilku wsi na terytorjum włoskiem postanowili przenieść się na terytorjum angielskie. Utworzyła się karawana, złożona ze 130 ludzi, w tej liczbie wiele kobiet i dzieci. Od dłuższego czasu nie miano żadnych wiadomości o losie karawany.

Wysłano ekspedycję, która znalazła wśród pustyni 130 trupów. — Smierć nastąpiła naskutek wycieńczenia i braku wody. Razem z ludźmi zginęły zwierzęta juczne.

NAJPOTĘŻNIEJSZY BANKIER ŚWIATA POD ZARZUTEM MALWERSACYJ.

WASZYNGTON. Rozpoczęło się na Kapitolu sensacyjne śledztwo przeciwko J. P. Morganowi, właścicielowi najpotężniejszego domu bankowego na świecie.

Sensacyjne to śledztwo, powierzono prokuratorowi Pecora oraz 11 senatorom obu głównych partyj, dotyczy finansowych tranzakcyj domu bankowego Morgana, uprawianych w nieomal wszystkich częściach świata i pozostaje w związku z zapowiedzianą prezydenta Roosevelta energiczną akcję przeciwko machinacjom giełdowym i finansowych.

Morgana oraz 11 współodpowiedzialnych dyrektorów jego banku sprowadzono do sali posiedzeń pod silną eskortą detektywów.

Sledztwo potrwa prawdopodobnie dłuższy czas.

Morgan stwierdził w czasie rozprawy, że w r. 1931-2 nie zapłacił żadnego podatku dochodowego i oświadczył, że na jednej tylko tranzakcji stracił 21 miljonów dolarów.

UKŁAD JAPOŃSKO-CHIŃSKI JEST TAJNY.

TOKJO. Na podstawie porozumienia między Chinami i Japonją tekst umowy o zawieszeniu broni między obu państwami nie zostanie opublikowany.

POWSTANIE W CHILE.

Powstanie w południowych prowincjach Chile rozszerza się. Ruchem powstańczym kieruje dyrektorjat, złożony z 5 oficerów armji chilijskiej. Powstańcy wydali odezwę, w której zapowiadają oderwanie południowych prowincyj chilijskich i przyłączenie ich do Argentyny. W odezwie tej powstańcy podkreślają, że takie rozwiązanie jest jedynem wyjściem z rozpaczliwej sytuacji gospodarczej, w jakiej znalazła się republika chilijska, a głównie jej południowe prowincje.

GROŹNA SYTUACJA NA KOLEI WSCHODNIO-CHIŃSKIEJ

MOSKWA. Sytuacja na kolei wschodnio - chińskiej staje się coraz groźniejsza. Chunchuzi napadli na stację Soczintse pomiędzy Charbinem a stacją Pogranicznaja i doszczętnie ograbili osadę kolejową. Magazyny stacyjne oraz kilka domów i wagony spalono, kilkunastu kolejarzy, w tem kilku obywateli sowieckich uprowadzono, 4 z nich jest rannych. Napastnicy zerwali tory. Wszelka komunikacja między Charbinem a Pogranicznaja jest zerwana.

EUROPA NIE CHCE OLIMPJADY W NIEMCZECH HITLEROWSKICH.

PARYŻ. Między Niemcami a międzynarodowym komitetem olimpijskim wybuchł obecnie ostry konflikt.

Jak wiadomo, na rok 1936 została wyznaczona olimpjada do Berlina.

Na wyraźny rozkaz Hitlera olimpjadę tę ma organizować nie niemiecki komitet olimpijski, lecz państwowy hitlerowski komisarz sportowy.

Wobec tego prezes międzynarodowego komitetu olimpijskiego Bailett wystosował do rządu niemieckiego pismo, w którem zaznacza, że jeżeli rząd niemiecki faktycznie przekaże organizację igrzysk olimpijskich komisarzowi sportowemu hitlerowskiemu, wówczas olimpjada za rok 1936 zostanie przeniesiona z Berlina prawdopodobnie do Włoch.

Poza tem ani Francja, ani Belgja i Holandja oraz inne narody nie życzą sobie odbycia olimpjady w Niemczech hitlerowskich.

GANDHI WYTRZYMA GŁODÓWKĘ.

POONA. Aczkolwiek Gandhi jest już obecnie tak osłabiony, że nie może poruszyć się na łóżku o własnych siłach, przypuszczają tu, że organizm jego przetrzyma jednak głodówkę, która kończy się w dniu 29 b. m.

WOJNA CELNA MIĘDZY NIEMCAMI A AUSTRJĄ

WIEDEŃ. Wiadomość o rozbiciu się rokowań handlowych austrjacko-niemieckich wywołała w Wiedniu silne wrażenie. Niemcy przyznały wprawdzie Austrji co do niektórych propozycyj celnych preferencje, zaofiarowane jednak kontygenty były bardzo małe.

KRONIKA.

KALENDARZYK

Sobota 27 maja. Bedy Jana I pap.
Wschód słońca: o g. 3.42 Zachód 19.40

Nocne dyżury aptek.

W nocy z piątku na sobotę: Stary Rynek, Siedmiu Kamienic.

W nocy z soboty na niedzielę: II Aleja, Ostatni Grosz.

Uroczyste zamknięcie kursów oświatowych przy Narodowem Stronnictwie Pracy. W sobotę 27 bm. o godz. 17 w lokalu przy ul. Dąbrowskiego 21 odbędzie się uroczyste zamknięcie kursów kulturalno oświatowych przy udziale pp. profesorów, wykładowców na kursach i w obecności wszystkich słuchaczy.

Słuchacze kursów proszeni są o obowiązkowe i punktualne przybycie.

Przymusowe lądowanie polskiej lotniczki.

Jak już donosiliśmy, przez Częstochowę w drodze na metting lotniczy w Warszawie, przeleciało kilkunastu lotników zagranicznych. Do Warszawy na własnym samolocie zdążała również polka, p. Mikulska, zamieszkała stale we Włoszech, która wskutek braku benzyny zmuszona była do lądowania pod Kielcami.

Po zaopatrzeniu się w benzynę, lotniczka wystartowała w stronę Częstochowy, pod Złotym Potokiem jednak, na polach majątku Żuraw, lądowała ponownie, przyczem okazało się, iż przyczyną przymusowego lądowania była nieodpowiednia benzyna, w jaką zaopatrzono aparat p. Mikulskiej w Chęcinach.

Zawiadomiony o wypadku Magissrat wysłał półciężarowe auto, które lekko uszkodzony przy lądowaniu aparat, przewiozło na lotnisko w Kucelinie. Towarzyszący lotniczce mechanik usunął uszkodzenia i o godz. 15 samolot wystartował do lotu do Warszawy.

Wojewódzki konkurs modeli latających. Na dzień 11 czerwca b. r. wyznaczony został w Kielcach wojewódzki konkurs modeli latających, który zgromadzi najlepszych modelarzy instruktorów i amatorów, tak starszych jak i młodzież szkolną i da możność porównania postępu prac na polu modelarstwa lotniczego w poszczególnych miastach naszego województwa.

Konkurs ten będzie również poważną zachętą dla nauczycieli robót ręcznych, sportsmanów i młodzieży szkolnej do zainteresowania się coraz bardziej popularnym sportem modelar

EUGENIUSZ SUE

KSIĄŻĘ PODZIEMI.

5) POWIEŚĆ.

— A jakże!... i to nie od pierwszego razu jeszcze. Mój Boże, jakżeż mnie męczyła! Dobyła mi ten ząb, mówiąc przytem: „Odtąd codzień wyrwę ci po jednym, a kiedy już zostaniesz bez zęba, wrzucę cię do wody."

— O przeklęta baba! — zawołał Szuryner.

— A czy dzisiaj znać co jeszcze? — odparła Gualeza i, uśmiechając się, ukazała dwa rzędy zębów równych i białych jak perły.

Powodowałaż nią lekkomyślność, czy niepamięć, czy wrodzona szlachetność? W całem jej opowiadaniu nie było ani słowa zemsty.

— Co potem zrobiłaś? — spytał Szuryner.

— Prawdę powiem, już mi się przebrała miarka. Nazajutrz uciekłam. Szłam dzień cały, błąkając się po ulicach. Nocą wlazłam do składu drzewa pod stos kory. Głód okrutnie mi dokuczał; próbowałam jeść trociny, ale nie mogłam. Tam mnie nazajutrz znaleźli i odprowadzili do komisarza policji. Badali mnie, sądzili i jako włóczęgę skazali na siedzenie w domu poprawy do lat szesnastu. Podziękowałam sędziom za ich łaskę, bo przecież w więzieniu dawali mnie jeść. Nadto w więzieniu nauczyłam się szyć. Ale wolałam śpiewać niż pracować. O! w dzień pogodny musiałam śpiewać; kiedym śpiewała, zdawało mi się, że jestem wolna.

— To prawdziwie urodziłaś się słowikiem, — rzekł Rudolf.

— Skończyłam lat szesnaście, gdy wyszłam z więzienia. Ledwiem wyszła na ulicę, zaczepiła mnie gospodyni tej szynkowni i kilka jeszcze starych kobiet. „Mój aniołku, mówią do mnie, czy chcesz mieszkać u nas? damy ci piękne suknie, a nic nie będziesz robić, tylko się bawić". Kto osiem lat wysiedział, ten wie jak to ma rozumieć. Anim ich chciała słuchać. Myślę sobie, mam zarobionych trzysta franków; robota się znajdzie, gdy pieniędzy nie stanie. Chętka do zabaw mnie zgubiła... ale nie było nikogo, ktoby mi dał dobrą radę... Zakupiłam kwiatów na cały pokój; tak lubię kwiaty! potem ładną suknię, jeździłam na spacer...

— Czy z kochankiem? — spytał Szuryner.

— Gdzie tam! chciałam być panią siebie. Za towarzyszkę do zabaw brałam dziewczynę, co ze mną razem była w więzieniu; dobra ta dziewczyna nazywa się Rigoletta.

— Rigoletta?! — przerwał Szuryner. — Nie znam jej.

— Bardzo wierzę. To poczciwa szwaczka, zarabia dwadzieścia pięć sous na dzień, ma własne małe gospodarstwo... Cóż powiem? Tak długo marnowałam pieniądze, że mi zostało tylko czterdzieści trzy franki. Już wybierałyśmy się z Rigolettą za miasto, żeby się hucznie tą resztą zabawić, gdy dowiedziałam się, że moja praczka niema nawet czem zapłacić za łóżko, że zległa w piwnicy i leży na słomie, nie mając czem okryć ani siebie, ani kruszyny swojej. Pobiegłam do domu, zabrałam wszystką bieliznę, jaką miałam, zaniosłam jej i pilnowałyśmy jej aż znowu podnieść się mogła. Pomagałam jej pieniędzmi, wyzdrowiała. Teraz ma z czego żyć, ale nigdy nie chce mi powiedzieć, com jej winna za pranie. Widzę, że chce mi się w ten sposób uiścić z długu. Jeśli tak dalej będzie, inną sobie praczkę znaleźć muszę.

— A gdy ci zabrakło pieniędzy?... — spytał Rudolf.

— Ha, wtedy szukałam roboty. Umiem bardzo dobrze szyć, chciałam szczerze pracować, poszłam śmiało do magazynu bielizny. Powiedziałam, że przed dwoma miesiącami wyszłam z więzienia i że chciałabym znaleźć miejsce. Za całą odpowiedź drzwi mi pokazano. Wracałam do domu smutna, spotkałam gospodynię tutejszą... wzięła mnie ze sobą... upoiła wódką... i tak rzeczy poszły!

— Rozumiem, — rzecze Szuryner. — To się nazywa spowiedź zupełna.

— Zdaje się, że to cię zasmuca żeś opowiedziała swoje życie? — zapytał się Rudolf.

— Bądź co bądź, miło jest być uczciwą, — powiedziała Gualeza z westchnieniem.

— Uczciwą!... — zawołał bandyta, śmiejąc się. — A dlaczego? czy żeby czcić ojca i matkę, których nie znałaś nigdy?

Na twarzy dziewczyny malowało się głębokie zadumanie.

— Słuchaj, — rzekła, że ojciec albo matka rzucili mnie na ulicy, jak szczenię, nie mam im tego za złe; pewnie sami nie mieli żyć z czego. Ale są ludzie szczęśliwsi odemnie.

— Od ciebie? Sliczna jesteś, nie masz siedemnastu lat, śpiewasz jak słowik, wszyscy cię lubią — i użalasz się. A cóż dopiero, gdy będziesz stara, jak gospodyni tutejsza?

— O, ja tak długo nie pożyję, umrę młoda; już kaszlę siężko.

— Czy często przychodzą ci takie myśli, Gualezo? — spytał Rudolf.

— Czasem, może pan to lepiej zrozumiesz od niego. Kiedy widzę, jak mleczarka z wózkiem wraca na wieś, jakże jej zazdroszczę! Ja idę sama jedna do ciemnej izby, gdzie nawet słońce nie zajrzy.

— A więc bądź uczciwą!

— Uczciwą, mój Boże! a jakim sposobem? Zaco? Suknie, które mam na sobie, należą do gospodyni, winnam jej za mieszkanie i za stół... C. d. n.

stwa lotniczego. Do konkursu tego duże znaczenie przywiązuje wojewódz ki Komitet L. O.P.P.

Szczegółowych informacyj, dotyczących udziału w wojewódzkim konkursie modeli latających udziela komitet powiatowy L.O.P. P. (Aleja 26.)

Benzyna staniała. W związku z rozbiciem się kartelu benzynowego cena litra benzyny spadła już do 45 groszy (narazie tylko w Poznaniu). Liczyć się jednak należy z tem, że już najbliższe dni przyniosą obniżkę cen benzyny i w innych miastach, a właściciele samochodów doczekają się w ten sposób ulgowego sezonu na paliwo.

Zjazd delegatów kółek rolniczych w Częstochowie. W dn. 31 b. m., w sali Rady Miejskiej odbędzie się zjazd delegatów Okręgowego Towarzystwa organizacji i kółek rolniczych. Towarzystwo, jako instytucja zasięgiem pracy swej obejmująca teren całego powiatu, prowadzi 35 kółek rolniczych.

Porządek dzienny zjazdu zapowiada szereg spraw związanych z ekonomicznym bytem naszej wsi, a przedewszystkiem zwolnienie rolnictwa z ciężaru nadmiernego zadłużenia, przywrócenie opłacalności wytwórczości rolnej, obniżenie kosztów produkcji, zapewnienie odpowiedniego poziomu cen rolnych i t. d.

Na marginesie należy zaznaczyć, że kierownictwo Okręg. Tow. organizacyj i kółek rolniczych objął z dn. 1 kwietnia b. r. agronom dypl. p. Marjan Ogiaza, zajmujący stanowisko agronoma powiatowego.

W lokalu po „Odeonie" — nowe kino. Nieczynny lokal po niedawno zlikwidowanym, najpopularniejszym kinoteatrze „Odeonie" niebawem otworzy swoje gościnne podwoje dla publiczności, żywo odczuwającej brak tej pożytecznej placówki.

Jak nas informowano w najbliższym czasie w lokalu tym otwarte zostanie nowe kino, wypełniające całkowicie dotkliwą lukę spowodowaną likwidacją „Odeonu".

Z teatru kameralnego. Dziś, w piątek poraz ostatni na przedstawieniu wieczornem znakomita komedja Jenkinsa „Kobieta i szmaragd" z Ceranką i Łuszczewskim w rolach głównych. Początek o godz. 20.15. Ceny normalne.

Przygotowania do premjery sztuki Passeura „Kobieta, która sobie kupiła męża" dobiegają końca. Główną postać kobiecą odtworzy p. Halina Gallowa. Premjera we wtorek, 30 bm.

SŁOWO SPORTOWE

Piłka nożna.

CZĘSTOCHOWA. Częstochówka—Turyści 4:0.

Brygada—Warta (Z) 6:2.

ŁÓDŹ. ŁKS.—Gedania 3:3.

LWÓW. Pogoń—27 p. p. 4:1.

Tabelka grupy zachodniej bez zmian.

Stan tabeli o mistrzostwo Ligi.
Grupa wschodnia:

Nazwa klubu	Gier.	Pkt.	Stos. br.
Pogoń	5	7	10:9
Ł. K. S.	4	5	6:0
Legja	3	5	6:3
Czarni	4	3	4:5
22 p. p.	5	2	8:14
Warszawianka	4	2	1:4

PARYŻ. Racing Klub—Wisła 1:0.

MADRYT. Hiszpanja — Bułgarja 13:0.

Hippika.

Trzy zespoły oficjalne startować będą na międzynarodowych konkursach hippicznych w Warszawie (2—12 czerwca): Francja (4 oficerów i 12 koni), Czechosłowacja (5 oficerów i 14 koni) oraz Rumunja (7 oficerów i 15 koni).

Tenis.

KATOWICE. Polska—Monaco 3:2.

Lekka atletyka.

Polski Związek Lekkoatletyczny wydał zezwolenie na start Kusocińskiego w Pradze w dniu 2 VI b. r.

Poza Kusocińskim wyjadą do Pragi: Walasiewiczówna, Wajsówna, Nowak, Nowosielski i Niemiec. Kapitanem drużyny będzie Nowosielski.

Nieuzasadniona zazdrość przyczyną samobójstwa

Małżonkowie Zofja i Ludwik Rutkowscy pobrali się przed kilku miesiącami. Krótki ten okres pożycia małżeńskiego wystarczył im, by znienawidzili się.

Rutkowski był niezwykle zazdrosny o swą przystojną, młodszą od niego o 10 lat żonę, mając nieuzasadnione zgoła podejrzenie, iż żona zdradza go. Z tego powodu czynił jej stale wymówki, co młoda kobieta dotliwie odczuwała. Wystarczyło, by jakiś mężczyzna ukłonił się Rutkowskiej na ulicy, a już zazdrosny mąż urządzał awanturę.

Ostatnio sceny zazdrości stały się już niemożliwemi wprost do zniesienia dla Rutkowskiej.

Nie znajdując innego wyjścia z tej okropnej sytuacji, postanowiła popełnić samobójstwo i w tym celu korzystając z nieobecności męża wypiła wczoraj butelkę jodyny.

Lekarz Pogotowia, po udzieleniu nieszczęśliwej kobiecie pierwszej pomocy, przewiózł ją do szpitala zapasowego przy ul. Waszyngtona. Stan jej jest b. groźny.

Rutkowski, który przybył do domu już po wypadku, zdając sobie sprawę że jego nieuzasadniona zazdrość była przyczyną samobójczego kroku żony, usiłował wyskoczyć z okna mieszkania, znajdującego się na 2 piętrze na ulicę, lecz zamiar ten spostrzegli sąsiedzi w porę i udaremnili go.

Oświadczenie. Młody literat p. Selim Mirza-Kaniewski prosi nas o za znaczenie, że z Honorjuszem Kaniewskim nie ma nic wspólnego i akcję "Obwiepolu" piętnuje.

Tragiczna śmierć przemytnika. Ubiegłej nocy około godz. 1-ej na odcinku granicznym posterunku Stany w gminie Przystajń, patrolujący oddział straży granicznej natknął się na grupę przemytników, którzy korzystając z wyjątkowo ciemnej nocy zamierzali przekraść się przez granicę. Osobnicy ci, objuczeni workami, na wezwanie straży granicznej nie za trzymali się lecz szybko rozbiegli się na wszystkie strony. Wobec tego straż graniczna zmuszona była użyć broni palnej i jedną z kul śmiertelnie ranieny 25 letni przemytnik Ignacy Habela, mieszkaniec wsi Antonów, gm. Przystajń runął na ziemię i w kilka minut potem życie zakończył.

Przy zabitym znaleziono 2 worki naładowane najrozmaitszemi towarami pochodzenia zagranicznego.

Sprostowanie. Przed kilku dniami donosiliśmy, że Sąd Najwyższy odrzucił skargę kasacyjną elektrowni p-ko p. M. Chrapotowi.

Obecnie dowiadujemy się, że wzmianke naszą podaliśmy naskutek mylnej informacji, elektrownia bowiem skargi kasacyjnej do Sądu Najwyższego nie kierowała.

Z teatru robotniczego Z.Z.Z. W niedzielę, 28 bm. w sali teatru robotniczego przy Z.Z.Z. (Katedralna 10) zespół amatorski odegra świetną komedję w 3-ch aktach pt. „Rozwód".

Sympatyczny teatrzyk przy Z.Z.Z. zdołał już sobie zaskarbić sympatję publiczności, to też niewątpliwie i tym razem sala wypełniona będzie po brzegi. Początek o godz. 19. Ceny biletów: 30 i 49 gr.

Tylko w K. K. O. Niemile udeczyło p. Wincentego Augustyniaka, gdy powróciwszy do domu, stwierdził straszny nieład w pokoju. Okazało się, że w czasie nieobecności jego gospodarowali w mieszkaniu złodzieje, którzy na pamiątkę zabrali sobie 2 garnitury, zegarek niklowy, parę pantofli i około 300 zł. gotówką znajdującą się w kieszeni spodni. Poszkodowany złożył zameldowanie policji, która wszczęła dochodzenie za „złodziejami". Skradzione pieniądze przezaczone były na urządzenie letniska. Postradał je p. Augustyniak, a temsamem pozbawił się możności wyjazdu na wieś, wskutek własnej lekkomyślności. Oszczędności w domu przechowywać nie należy, najlepiej lokować je w Komunalnej Kasie Oszczędności.

„Brendka" przyczyną kretynizmu. Komisja poborowa stwierdziła ostatnio w czasie poboru, że olbrzymi odsetek poborowych we wsi Rększowice stanowią kretyni. Przeprowadzone w związku z tem dochodzenia ustaliły ponad wszelką wątpliwość, że przyczyną kretynizmu młodego pokolenia Rększowic jest nagminne zapijanie się t. zw. „brendką" czyli spro wadzonym nielegalnie z Niemiec spirytusem skażonym.

Po stwierdzeniu tego faktu władze wydały szereg ostrych zarządzeń, które mają położyć kres dalszemu zatruwaniu się ludzkości.

Warto zaznaczyć, że w powiecie częstochowskim „brendka" jest b. rozpowszechniona i przemyt tego trunku napoju rozwija się coraz bardziej. Ludność, zwłaszcza wiejska, chętnie nabywa go ze względu na jego niską cenę.

Do tego nie potrzebna wyższa filozofja. Terenem zgoła ordynarnych i często dramatycznych scen jest plac Podjasnogórski. Bójki i zacięte walki o wydzielone dla budowy straganów tereny wywołują zgorszenie mieszkańców i przybywających do Częstochowy pątników. Policja, wzywana do likwidowania tych zatargów ma przeważnie nader trudne i niewdzięczne zadanie zmuszona często kroć do usuwania przemocą właścicieli w niewłaściwem miejscu zbudowanych straganów. Czujemy się zniewoleni zapytać czynniki miarodajne rozporządzające placami, dlaczego akcja rozdziału placów zorganizowana została tak niechlujnie?

Przecież rozdzielenie placu pod stragany nie wymaga specjalnej mądrości. Urzędnik, któremu tę czynność powierzono, zasługuje na skuteczną naganę. Spodziewamy się, że to nastąpi.

Przed maturą.

W ub. środę w miejscowych gimnazjach odbywały się konferencje rad pedagogicznych na porządku dziennym, których znajdowała się sprawa dopuszczenia do egzaminów uczniów klas ósmych.

Jak się dowiadujemy wyniki obrad nauczycielskich przedstawiają się następująco: w gim. państw. im. Sienkiewicza na 50 uczniów klasy ósmej A i B. dopuszczono do egzaminów 43, w gimn. państw. im. Traugutta na 56 uczniów dopuszczono 45. W gimnazjum żeńskim im. Słowackiego do egzaminu przystąpią wszystkie uczenice w liczbie 21.

W gimnazjum żeńskiem „Nauka i Praca" do egzaminów dopuszczono 9 uczenic, w gimnazjum SS. Nazaretanek dopuszczono wszystkie uczenice w liczbie 13, w gimnazjum dyr. Axera na ogólną liczbę 10 dopuszczono 8, w gimnazjum żydowskiem na ogólną ilość 21 dopuszczono 19.

A wszystkiemu winne kobiety. Między robotnikami Juljanem Kaczyńskim i Stanisławem Kolewińskim na tle nieporozumień osobistych dochodziło często do starć. Przyczyniła się do tego w znacznym stopniu żona Kaczyńskiego, dawniejsza narzeczona Kolewińskiego, podburzając mę ża przeciwko swemu b. narzeczonemu, który porzucił ją przed dwoma laty, dla innej, z którą ożenił się pewnym czasie.

Wczoraj obaj wrogowie spotkali się oko w oko na ul. Jasnogórskiej. Obaj znajdowali się w towarzystwie swych żon. Jedno pogardliwe spojrzenie ze strony Kaczyńskiej pod adresem Kolewińskiej wystarczyło do wy wołania awantury a następnie bójki. Mężczyźni schwycili się za bary, niewiasty zaś za włosy. Walka była zacięta. Położył jej dopiero kres przybyły policjant, zapraszając walczącą czwórkę do komisarjatu, gdzie spisano sążnisty protokuł. Epilog rozegra się w sądzie.

Zapisy na kolonje letnie. — W myśl uchwały walnego zebrania z dnia 29. I. 33 r. zarząd Zw. Inwalidów Wojennych R. P. w Częstochowie zawiadamia swych członków, że zapisy na wysyłanie dzieci na kolonje letnie przyjmuje do dn. 1 czerwca, w celu przedstawienia komisji lekarskiej.

Z RADOMSKA.

Redakcja i Administracja:
Radomsko, Częstochowska 9.
Redakcja czynna cały dzień.
Redaktor przyjmuje od godz. 13 — 15.

Obywatele!

W roku kieżącym Polski Czerwony Krzyż w Radomsku za sześcioletni okres wznowionej działalności swo jej po raz piąty organizuje Wielki Ty dzień Polskiego Czerwonego Krzyża, mający na celu nietylko zaznajomienie szerszego ogółu z zadaniami naszej organizacji i pracą przez nią wykonaną, lecz i zebranie funduszów, potrzebnych do wykonania obowiązków, jakie na nas wkłada Państwo i jakich może oczekiwać społeczeństwo.

To też ponownie odwołujemy się do szlachetnych serc i ofiarności miesz kańców naszych miast i naszych wsi.

Aż nadto rozumiemy, że w dzisiej szych ciężkich czasach o ten grosz jest bardzo trudno, lecz chcemy wierzyć, że w Tygodniu Polskiego Czerwonego Krzyża nie będzie obywatela, któryby nie pospieszył z pomocą. Wierzymy, że ofiarność publiczna pozwoli Czerwonemu Krzyżowi dalej chlubnie spełniać swoje posłannictwo.

Z drobnych ofiar — tworzą się du że sumy. Niech Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi nikt nie odmówi poparcia i każdy da co może. Byle wszyscy dali.

Niech nikogo nie zabraknie w szeregach P. C. K. Roczna składka człon kowska wynosi tylko 3 zł.

Zarząd Oddziału P.C.K.
w Radomsku

Do akt. № Km. 739 1933/3.

Obwieszczenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Radomsku, rewiru II Wacław Wożniakowski zamieszkały w Radomsku przy ul. Przedborskiej 35 na zasadzie art. 602 K. P. C. obwieszcza, że w dniu 6 czerwca 1933 r. od godz. 10 rano na pokrycie należności odbędzie się licytacja publiczna ruchomości. w jego lokalu w Radomsku przy ul. Narutowicza Nr. 11 składających się z 2-ch maszyn do pisania, kasy ogniotrwałej oraz 2-ch stołów i 2-ch biurek męskich oszacowanych na łączną sumę 2110 zł., które można oglądać w dniu licytacji w miejscu sprzedaży w czasie wyżej oznaczonym.

Radomsko, dn. 23 maja 1933 r.

Komornik **W. Woźniakowski.**

(z Radomska, dalszy ciąg).

— **Znowu pożary w powiecie.** W dniu 22 b. m. o godz. 23 wybuchł pożar w stodole Kopra we wsi Stobiecko Szlacheckie; pastwą płomieni padła stodoła i dach obory. Przyczyna pożaru narazie nie ustalona.

W dniu 23 b. m. o godz. 9 powstał pożar we wsi Wola Wiewiecka, wyrządzając znaczne szkody, których narazie nie ustalono.

Należy podkreślić, iż jak zwykle, co roku w porze wiosennej i z początkiem pory letniej wynika najwięcej wypadków pożaru.

— **Za opilstwo.** Kazimierz Janica i Adam Serwa za zakłócenie spokoju publicznego w stanie nietrzeźwym uwiecznieni zostali w protokule policyjnym.

— **Ujęcie złodzieja rowerów.** Kowalik Bolesław ze wsi Stobiecko Szlacheckie zgłosił w policji o skradzeniu mu z przed urzędu gm. Zakrzówek roweru. Złodzieja z rowerem zatrzymała policja na łąkach w miejscowości Bobry.

— **Groźny pożar w Sulmierzycach.** We wsi Sulmierzyce w stodole Raszewskiego Antoniego wybuchł pożar, który następnie przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Spłonęło 9 domów, 7 stodół, 7 obór wraz z inwentarzem żywym i martwym oraz narzędzia rolnicze. Wskutek pożaru poszkodowani zostali: Raszewski Antoni, Babica Roch, Gaik Józef, Kopka Ludwik, Zieliński Władysław, Zieliński Józef, Misiak, Krakowiak A. Skalski, Sobczak i Sukiennik Józef. Na miejsce pożaru oprócz miejscowej, przybyły straże z Chorzenic, Bogumiłowic, Zamościa i Dębowca. Kierownictwo akcji ratowniczej spoczywało w rękach naczelnika rejonu Sulmierzyce płk. Bzowskiego. Na miejsce pożaru przybył również instr. Zw. Straży Poż. p. Gruchot. Straty wynoszą około 26 tysięcy złotych.

Życiem przypłaciła operację zmniejszenia piersi.

W sądzie okręgowym w Warszawie rozpoczął się proces, który budzi niebywałe zainteresowanie w świecie naukowym, zwłaszcza lekarskim. Na ławie oskarżonych zasiadło dwóch znanych w stolicy lekarzy dr. Feliks Rostkowski i dr. Djonizy Hellin pod zarzutem spowodowania śmierci p. Aleksandry Ufnowskiej, żony inżyniera, wskutek wadliwie przeprowadzonej operacji.

P, Ufnowska poddała się zabiegowi zmniejszenia piersi, którego podjęli się obaj lekarze, jako specjaliści kosmetycy.

Operacje trwała od godz. 10 rano do 5 po poł. i była tak męcząca, że asystująca przy niej lekarka, żona dr. R. zemdlała, i musiał ją w dalszej pracy zastąpić inny lekarz.

Zabiegi dokonywano przy znieczuleniu miejscowem, wywołanem zastrzykami nowokainy, działania której nie znosił widocznie organizm chorej, kilkakrotnie bowiem dostawała podczas trwania operacji torsyj. Po zakończeniu zabiegu, p. Ufnowska pozostała na kuracji u dr. R., gdzie po paru dniach zmarła.

W czasie toczącego się śledztwa zasięgano opinji największych powag lekarskich dla ustalenia przyczyn śmierci pacjentki, które jednak wypadły bardzo rozbieżnie. Zdanie swe w tej sprawie wypowiedzieli uczeni trzech uniwersytetów.

Wydział lekarski Uniwersytetu Warszawskiego orzekł, że oskarżeni lekarze nie zawinili ani brakiem ogłędności, ani zaniedbaniem.

Natomiast takiż wydział Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie dopatrzył się szeregu braków w przeprowadzaniu operacji, a więc przedewszystkiem, że trwała ona zbyt długo. Operację należało przerwać po zoperowaniu jednej piersi, odkładając jej dokończenie na później, zwłaszcza wobec takich objawów, jak torsje, które wskazywały, że chora nie znosi stosowanego środka znieczulającego. Obie te przyczyny wywołały skok, który spowodował śmierć.

Opinja lekarzy Uniwersytetu poznańskiego wypadła jeszcze bardziej na niekorzyść oskarżonych.

Poza powyższemi zarzutami stwierdza bowiem, że warunki, w których operacja odbywała się, były nieodpowiednie oraz podsuwa możliwość szoku psychicznego, na co wskazywałby list ś. p. Ufnowskiej, pisany do męża, w którym znajdowały się słowa: „zabierz mnie stąd, bo się powieszę na pierwszej klamce".

Z KRAJU.

= **FANATYK SAMOOSKARŻENIA.** Ogromną sensację wywołała swego czasu sprawa, b. kapitana Leszka Rudnickiego vel Rowińskiego, który pewnego dnia zjawił się w komisarjacie policji, oskarżając się o pozostawanie na usługach jednego z państw ościennych.

Oświadczenie Rowińskiego, który cieszył się nieposzlakowaną opinją, przyjęto zrazu z niedowierzaniem. Dopiero gdy oskarżył się powtórnie, aresztowano go i wdrożono w tej sprawie dochodzenie. Wyniki okazały się rewelacyjne. Rowiński, który istotnie uprawiał szpiegostwo, został skazany na 13 lat więzienia.

Obecnie Rowiński wywołał nową sensację. Zwrócił się do prokuratora, oskarżając się o zamordowanie w r. 1930 w Warszawie swego szwagra kpt. lekarza Łosia-Bielickiego, który popełnił rzekomo samobójstwo.

Rowiński zeznał, że szwagier, który wtajemniczony był w jego aferę szpiegowską, szantażował go, domagając się od niego stale pieniędzy na kupno narkotyków i grożąc wrazie odmowy złożeniem na niego doniesienia. Pewnego dnia Rowiński, zrozpaczony, chwycił rewolwer i zabił Łosia-Bielickiego.

Obecnie, przyznając się do morderstwa, prosi o ukaranie go śmiercią. Zostało wszczęte energiczne dochodzenie, celem wyświetlenia tajemniczej sprawy.

= **DWIE ZBRODNIE CHŁOPA Z POD PUŁTUSKA.** Teofil Trzciński, mieszkaniec wsi Grabowiec (pow. pułtuskiego) płonął nienawiścią ku sąsiadowi Leonardowi Stańczakowi, z którym miał zadawnione zatargi. Przebiegły wieśniak postanowił za narzędzie zemsty użyć niejakiego Ponińskiego, który będąc bez pracy, cierpiał od dłuższego czasu nędzę. Obiecał więc biedakowi, że da mu mieszkanie z utrzymaniem dla całej jego rodziny oraz 200 złotych gotówką wzamian za otrucie bydła znienawidzonego Stańczaka oraz podpalenie zabudowań gospodarskich w jego zagrodzie.

Poniński długo się wahał, wreszcie doniósł policji o zamiarach Trzcińskiego. Rozwścieczeny chłop, spotkawszy Ponińskiego, wyciągnął rewolwer i zaczął strzelać. Jednak wszystkie cztery strzały chybiły.

Podżegacz do zbrodni i omal nie zabójca został aresztowany. Należy nadmienić, że Trzciński był już raz karany za otrucie bydła Stańczaka.

= **WYROK ZA NAPAD RABUNKOWY Z UDZIAŁEM STRACONYCH BIŁASA I DANYŁYSZYNA.** Przed sądem przysięgłych w Samborze zapadł wyrok w sprawie Michała Łabówki, oskarżonego o udział w napadzie rabunkowym na spółdzielnię kredytową w Borysławiu, dokonanym do spółki z Biłasem i Danyłyszynem, straconymi w ubiegłym roku za napad rabunkowy na urząd pocztowy w Gródku Jagiellońskim.

Trybunał skazał oskarżonego Łabówkę na 3 lata ciężkiego więzienia, wliczając mu do kary areszt śledczy oraz pozbawił go praw obywatelskich na przeciąg pięciu lat.

Co usłyszymy dziś przez Radjo?

WARSZAWA 27 maja

11.40 Codz. Przegl. Prasy Polskiej. 11.50 Kom. meteor. Gł. Wojsk. St Meteor. dla komunik. lotn. 11.57 Sygnał czasu. 12.05 Program na dz. nast. 12.10 Płyty gramof 13.10 Kom. P. I. M 13.15 Poranek szkolny ze Lwowa 14.00 Audycja żołniersko-strzelecka. 15.10 Kom. Państw. Inst. Eksport. 14.15 Kom. gosp. 15.35 Wiadom. wojskowe i strzeleckie. 15.35 Słuchowisko dla dzieci p.t. „Baśń o szewczyku znajdzie i cudownych trzewiczkach burmistrzanki", pióra J. Stępowskiego. 16.00 Płyty gramofonowe. 16.40 „Ostatni tom „Pism" Marszałka Piłsudskiego", wygł. p. W. Malinowski. 17.00 Tr. Międzynarodowych zawodów lekkoatlet. 17.35 Wiad. bieżące. 17.40 Odczyt aktualny. 17.55 Program na dz. nast. 18.00 Nabożeństwo majowe z Jasnej Góry 19.00 Rozmaitości. 19.20 „Wiadom. ogrodnicze", wygł. inż. Wł. Pietrzak 19.30 „Na widnokręgu". 19.45 Pras. Dz. Radj. 20.00 Muzyka lekka wyk. ork. P.R. pod dyr. St. Nawrota. 20.55 Wiad, sport 22.05 Koncert Chopinowskim. 22.40 Feljeton p.t. „Cztery typy bobiece", wygł. p. R. Rey. 22.55 Kom. meteor Gł. Wojsk. St. Meteor. dla kom. lotn. i kom. policyjny. 23.00 Muzyka taneczna.

OBWIESZCZENIE

Wydział Hipoteczny na powiat Częstochowski Sekcji II-ej w Częstochowie obwieszcza, że otwarte zostały postępowania spadkowe po zmarłych:

1) LEJZORZE - CYNIE KARMIOLE, właścicielu 4/112 niepodzielnych części nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonej Nr. hipotecznym 289 repert. hipot.

2) JULJANIE-JANIE SŁUŻAŁKU, właścicielu 1/14 niepodzielnej części nieruchomości w mieście Częstochowie położonej, oznaczonych №№ hipotecznemi 1792 i 1918, oraz wierzycielu 1/7 części sumy 2000 rubli z %% i kaucją 200 rubli, zabezpieczonej na nieruchomości w mieście Częstochowie położonej oznaczone Nr hipotecznym 669 repert hipot.

Termin zamknięcia tych postępowań spadkowych wyznaczony został na dzień 7 grudnia 1933 roku i w tym terminie osoby zainteresowane winny się stawić w Wydziale Hipotecznym Sekcji II-ej w Częstochowie dla zgłoszenia swych praw pod skutkami prekluzji.

m. Częstochowa, dnia 23 maja 1933 r.

Pisarz Hipoteczny.

Dr. S LUBELSKI

O REGULACJI URODZEŃ

CZYLI

tak zw. świadomem macierzyństwie.

5) (Ciąg dalszy).

Mniemam, że po tych danych cyfrowych nawet najbardziej zagorzali przeciwnicy nie odważą się chyba przeciwstawiać oddzieleniu zagadnienia popędu płciowego od rozrodczości. Zrozumieją wreszcie, że małżeństwo nie jest instytucją rodzenia dzieci bez końca, że nie można i nie wolno zachłystywać się rozkoszą i płodzić bezmyślnie; że regulacja urodzeń ma na celu poprawę warunków kulturalnych i utrzymanie, a nie trwonienie życia, jak również wychowanie, uświadamianie i ocalanie kobiet od hańby, oraz wstrzymanie wymierania zbyt licznego potomstwa. U nas zagadnienie zapobiegania ciąży i uświadamiania matek znajduje się jeszcze w powijakach, jakkolwiek ruch ten dawno już istnieje wśród najbardziej cywilizowanych narodów i popierany jest usilnie przez luminarzy nauki, najwybitniejszych ekonomistów, mężów stanu i różnych polityków.

Przed kilku laty uchwalono w Izbie Lordów wniosek w sprawie uświadamiania w państwowych poradniach o znaczeniu środków zapobiegawczych. Kongres 307 anglikańskich biskupów w 1930 r. uznał ideę regulacji urodzin za słuszną. Na V międzynarodowym kongresie regulacji urodzeń w r. 1922 przyjęto uchwałę lekarzy, że „regulację urodzeń za pomocą metod hygjenicznych i środków ochronnych przeciw ciąży należy odróżniać od przerywania ciąży". Najbardziej ciekawe i charakterystyczne jest orzeczenie wydziału lekarskiego Uniwersytetu w Oslo, wydane dnia 12 maja 1922 r.: „Próby zapobiegania ciąży są tak stare, jak historja. Rozpowszechniania ulepszonych już dziś środków nie należy przypisywać u kobiet egoistycznym pobudkom, chęci uniknięcia cierpień i więzów, połączonych z ciążą, lecz przyczynom natury gospodarczej. Sumienni rodzice bez środków do życia nie chcą przez nowe potomstwo pozbawiać żyjących już dzieci żywności, odzieży i możności wychowania. Wobec tego, że częste ciąże narażają na szwank życie i zdrowie matek, zagrażając również rozwojowi i zdolności życiowej dzieci, wydział lekarski uważa za korzystne, aby zamężnym kobietom umożliwić pozbawianie środków, zapobiegających ciąży. Propagandę uświadamiającą winni prowadzić wyłącznie lekarze, aby przez odpowiedni dobór i użycie właściwych środków, uniknąć wszelkiego niebezpieczeństwa dla zdrowia".

Trafnie zauważył Bernard Shaw: „Naród, który nie zapewnia możności wychowania swym dzieciom, nie ma prawa do rodzenia dzieci. Zadaniem państwa musi być stworzenie takich warunków, aby z naturalną płodnością łączyła się świadoma wola posiadania dziecka".

Wobec tego, że zapobieganie ciąży zapewnia każdej rodzinie możność uregulowania liczby dzieci w zależności od zasobów materjalnych i stanu zdrowia matki, to pozornie wygląda, że metoda ta grozić może depopulacją i dlatego ze względów państwowych winna być zaniechana. Na szczęście dla Polski obawy tego rodzaju są bezpodstawne i bez znaczenia, albowiem wiadomo każdemu ile to tysięcy ludzi corocznie emigruje zagranicę w poszukiwaniu pracy. Aby nie być gołosłownym i źle zrozumianym, pozwolę sobie powołać się na opinję znakomitego socjologa polskiego, prof. Ludwika Krzywickiego, który nie obawia się dla Polski wyludnienia, ale raczej przeludnienia. Co rok rodzi się 400.000 ludzi, dla których niema pracy. Skoro będzie mniej ludzi, będzie im daleko lepiej. Profesor Krzywicki jest za propagowaniem środków przeciw zapłodnieniu. Uważa robienie polityki populacyjnej za pomocą kodeksu karnego za absurd.

Chluba prawników polskich, adwokat Kazimierz Sterling, uważa, że argument „populacyjny" jest złudny. Potęga państwa dzisiejszego nie opiera się na gęstości zaludnienia, lecz na zdolności do pracy ludzkiej. Tylko opieka społeczna, danie możliwości wychowania dziecka, podniesienie dobrobytu klasy pracującej, może nawet jakieś ubezpieczenia na wypadek narodzin dziecka, mogą przeciwdziałać przerywaniu ciąży. Zresztą obawa depopulacji zmniejszy się niewątpliwie, jeżeli uwzględnimy również naturalny instynkt macierzyński, właściwy każdej kobiecie, a napewno każda zaspokoi go świadomie i z własnej woli, o ile tylko warunki materjalne i stan zdrowia jej na to zezwolą. Dok. nast.

CENY OGŁOSZEŃ: Przed tekstem 40 gr. za wiersz mm., nadesłane, w tekście i za tekstem 30 gr., — tabelaryczne 50 proc. drożej, zagraniczne 100 proc. Drobne ogłoszenia 10 gr za wyraz. Najmniejsze 1 zł. — Bezrobotni i poszukujący pracy korzystają z 50 proc. ulgi przy zamieszczaniu ogłoszeń drobnych. — Wszelkie komunikaty zrzeszeń i stow. kulturalno-oświatowych umieszczane są bezpłatnie

Redaktor odpowiedzialny: Józef Wolnicki. Wydawca: „PRASA" Sp. z o. o.

Druk. Br. Święcki, ul. Najśw. Marji Panny Nr. 68. Tel. 30 i 7-99